

Areszt za kradzież z włamaniem

Na wniosek policjantów z Ursynowa oraz tamtejszej prokuratury sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania wobec 31-letniego Roberta D. Mężczyzna był poszukiwany przez ursynowskich policjantów w związku z włamaniem do domu, skąd skradziono sejf z gotówką. Za to przestępstwo 31-latkowi grozi teraz do 10 lat pozbawienia wolności.



Robert D. wpadł podczas kontroli drogowej kiedy jego kolega prowadząc vw golfa przekroczył dozwoloną prędkość o blisko 50km/h. Podczas sprawdzenia w policyjnych bazach danych okazało się, że jeden z pasażerów jest poszukiwany w związku z przestępstwem, do którego doszło na Ursynowie 7 października 2016 roku.

To wtedy doszło do włamania do domu jednorodzinnego, z którego ukradziono sejf z polską i zagraniczną walutą o łącznej wartości 8000 złotych.

O współudział w tym przestępstwie podejrzany jest właśnie 31-latek. Robert D. na wniosek policjantów z Ursynowa oraz tamtejszej prokuratury decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

źródło: Policja

W oczekiwaniu: ciąg dalszy

Po opublikowaniu informacji otrzymanej od pana Janka z Zielonego Ursynowa dotyczącej działania sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu Dereniowej z Ciszewskiego – [W oczekiwaniu](#) – otrzymaliśmy wyjaśnienie z Zarządu Dróg Miejskich: „Zmienimy ustawienia detektorów na wlocie ul. Dereniowej na skrzyżowaniu z ul. Ciszewskiego. Powinno to wykluczyć – opisane w artykule – podobne sytuacje w przyszłości. Po wprowadzeniu zmiany w terenie, będzie dalej obserwować sygnalizację.” W imieniu pana Janka i innych użytkowników ursynowskich dróg dziękujemy.

redakcja

Areszt za przestępstwa narkotykowe

Policjanci z Ursynowa we współpracy z mokatowską prokuraturą zatrzymali osobę podejrzaną o handel i posiadanie znacznej ilości środków odurzających. Na stole w mieszkaniu, do którego weszli funkcjonariusze, leżało kilkadziesiąt poporcjowanych i gotowych do sprzedaży zawiniątek z foli aluminiowej z marihuaną w środku oraz kilka większych paczek z tym samym narkotykiem. Policjanci zabezpieczyli marihuanę, wagę oraz ponad 17 tys. złotych mogące pochodzić z przestępstwa. Za te czyny 24-letniemu Oskarowi K. grozi teraz do 10 lat pozbawienia wolności.



Dzięki żmudnej pracy operacyjnej policjanci z ursynowskiego wydziału do walki z przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu „namierzyli” mieszkanie, w którym ich zdaniem mogły znajdować się środki odurzające i osoba zamieszana w ich posiadanie oraz handel. Bardzo szybko okazało się, że policjanci mieli rację.

Po wejściu do lokalu na ławie w aneksie kuchennym policjanci znaleźli leżące 43 porcjowane już i gotowe do sprzedaży zawiniątka z foli aluminiowej z marihuaną. Ponadto w mieszkaniu funkcjonariusze znaleźli kilka innych paczek z tym samym narkotykiem oraz włączoną wagę elektroniczną służącą do porcjowania środków odurzających.

Oprócz marihuany w lokalu policjanci zabezpieczyli także na poczet przyszłej kary ponad 17 000 złotych mogące pochodzić z przestępstwa.

Jak ustalili policjanci, Oskar K. co najmniej kilkanaście razy w tygodniowych odstępach czasu sprzedawał porcje marihuany pobierając za jedną każdorazowo 50 złotych. Policjanci zatrzymali 24-latkę. W mokotowskiej prokuraturze śledczy postawili mężczyźnie zarzuty posiadania znacznej ilości narkotyków oraz handlu nimi. Na wniosek prokuratury sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny na 3 miesiące.

Za to przestępstwo zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii Oskarowi K. grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

źródło: Komenda Stołeczna Policji

Pijana matka opiekowała się 11-miesięcznym dzieckiem

42-latka mieszkanka Ursynowa usłyszała zarzuty narażania 11-miesięcznego syna na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W czasie, kiedy partner Anny M. pojechał ze starszym dzieckiem na działkę ona zdążyła wypić pół litra wódki. 47-latek podczas rozmowy telefonicznej z kobietą domyślił się, że jest pijana i o wszystkim powiadomił ursynowskich policjantów, a sam wrócił do domu i zajął się dziećmi. Badanie alkomatem wykazało, że nieodpowiedzialna mama miała około 2,5 promila alkoholu w organizmie. Noc spędził w policyjnym areszcie. Teraz grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności.

W świąteczne wtorkowe przedpołudnie 47-letni mieszkaniec Ursynowa postanowił pojechać ze kilkuletnim dzieckiem na ich ogródek działkowy. Jego o 5 lat młodsza partnerka postanowiła zostać z ich 11-miesięcznym synkiem w domu. W ciągu dnia telefonował kilka razy do matki ich dzieci, pytając czy wszystko jest w porządku. Po kolejnym telefonie zaniepokoił go fakt, że kobieta zaczęła bełkotać do słuchawki. Na jego pytania przyznała, że wypła dwa drinki. Jednak jej zachowanie dało mężczyźnie podstawę sądzić, że wypła o wiele więcej.

Poruszony tym faktem ojciec poprosił o interwencję ursynowskich policjantów, a sam wrócił do domu ze starszym dzieckiem. Na miejscu Anna M. przyznała, że wypła pół litra wódki. Kobieta ledwo stała na nogach i w taki sposób chciała sprawować opiekę nad dzieckiem.

Badanie policyjnym alkomatem wykazało, że 42-latka miała ponad 2,5 promila alkoholu. Zgłaszający mężczyzna powiadomił

funkcjonariuszy, że kobieta nie po raz pierwszy opiekowała się dzieckiem będą pod wpływem alkoholu, ale wcześniej nigdy nie zgłaszała tego faktu. Dzieci zostały pod opieką trzeźwego ojca, a nieodpowiedzialna matka trafiła do policyjnej celi.

Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzuty narażania dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, za co może jej grozić kara do 5 lat więzienia.

O jej zachowaniu policjanci powiadomią również sąd rodzinny.

Zgubiły go niewłłączone światła w skuterze

Policjanci ze stołecznej „drogówki” zatrzymali 23-latkę. Sebastian T. poszukiwany listem gończym kilka minut po godz. 1:00 nad ranem wybrał się w podróż skuterem, w którym zapomniał włączyć światła. O nieoświetlonym kierowcy mknącym dwukołowcem w stronę Piaseczna funkcjonariuszy powiadomili inni uczestnicy ruchu.. W trakcie czynności okazało się, że mężczyzna jest nietrzeźwy oraz poszukiwany przez mokatowski sąd do odbycia kary za kradzieże, których się dopuścił w 2015 roku.

We wrześniu 2015 roku mokatowski sąd skazał Sebastiana T. na bezwzględną karę więzienia za kradzieże. 23-latek zabierał kobietom torebki, w których znajdowały się portfele, pieniądze, karty bankomatowe, telefony komórkowe i inne wartościowe przedmioty.

Sąd określił, gdzie i kiedy ma się on zgłosić w celu odbycia kary. Mężczyzna postanowił jednak zignorować wyrok i zaczął

się ukrywać przed wymiarem sprawiedliwości. Stawka była niewielka, bo skazany miał do odsiadki jedynie 25 dni.

Z końcem lipca br. sąd wystawił list gończy za mężczyzną. Na tej podstawie mokotowscy kryminalni rozpoczęli jego poszukiwanie, które nie potrwało długo, ponieważ 23- latek sam doskonale potrafił zwrócić na siebie uwagę.

Mając prawie dwa promile alkoholu w organizmie wsiadł na swój skuter i wyruszył w drogę do Piaseczna. Kilometry mijały a promile rosły, ponieważ mężczyzna skończył pić alkohol chwilę przed tym jak rozpoczął podróż.

Jego niepewny sposób jazdy oraz fakt, że pędzi dwupasmówką bez żadnego oświetlenia zaniepokoił innych kierujących, który powiadomili policjantów. Stołeczna drogówka zatrzymała go na wylotówce z Warszawy. Badanie alkotestem wykazało, iż to roztargnienie kierowcy wynikało ze sporej dawki alkoholu jaką posiadał w organizmie.

W trakcie kontroli okazało się, że 23-latek ma na koncie wyrok za przestępstwa popełnione w przeszłości.

Sebastian T. trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, za co grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności. Po przesłuchaniu został przewieziony do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe tygodnie.

źródło: Policja

Atakował kobiety wracające w

nocy do domu – został zatrzymany

Ursynowscy policjanci w niespełna dwa dni ustalili 31-latkę podejrzanego o napady na kobiety. Mężczyzna podejrzany jest o uszkodzenia ciała i zmuszanie do określonego zachowania przy użyciu siły i grózb działając w warunkach recydywy oraz naruszenia nietykalności cielesnej. Cztery pokrzywdzone kobiety rozpoznały mężczyznę. Na wniosek policjantów i prokuratora mokatowski sąd zastosował wobec 31-latkę areszt tymczasowy na okres 2 miesięcy. Może mu grozić nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

We wtorek około północy na jednej z ulic Ursynowa mężczyzna podbiegł do kobiety wracającej do domu. Próbował ją przewrócić i wciągnąć w ciemny zaułek. Kobiecie udało się obronić, a napastnik uciekł.

Niespełna 15 minut później na sąsiedniej ulicy zaatakował na klatce schodowej jednego z bloków kolejną kobietę. Szarpiąc, próbował wciągnąć ją do windy. Na krzyk kobiety wołającej o pomoc zareagowali dwaj mężczyźni, którzy ruszyli z pomocą. Przez jakiś czas gonili napastnika, który zdołał jednak dobiec do samochodu i odjechać w nieznanym kierunku.

Sprawą natychmiast zajęli się ursynowscy kryminalni. W rozmowach z pokrzywdzonymi kobietami ustalili rysopis mężczyzny i rozpoczęli jego poszukiwania. Informacja została przekazana do wszystkich patroli w rejonie zdarzeń.

Już po kilku godzinach kryminalni wiedzieli, jakim samochodem prawdopodobnie porusza się napastnik. Mężczyzna został zatrzymany na jeden z ulic Ursynowa. 31-latek nie przyznawał się do popełnionych przestępstw.

W trakcie dalszych czynności dochodzeniowo-śledczych policjanci ustalili, że Sebastian S. może mieć związek z

podobnymi atakami, do których doszło w maju na dwie inne kobiety.

Podczas okazania wszystkie zebrane przez kryminalnych informacje potwierdziły się – mężczyzna został rozpoznany przez pokrzywdzone kobiety.

Sebastian S. usłyszał zarzuty uszkodzenia ciała i zmuszania do określonego zachowania przy użyciu siły i gróźb działając w warunkach recydywy oraz naruszenia nietykalności cielesnej. W sierpniu 2016 roku opuścił on więzienne mury, gdzie odbywał wyrok za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym.

źródło: Komenda Stołeczna Policji

Na początku zaufanie a na końcu kradzież

Kazimierz C. wkradł się w łaski właścicielki sklepu na Ursynowie, u której się zatrudnił. Kiedy kobieta mu zaufała, ten przekazał swoim kolegom informacje dotyczące kodowania alarmu oraz klucze do drzwi wejściowych minimarketu. Wspólnie z nimi włamał się i zabrał alkohol oraz papierosy warte około 12.000 zł. Pokrzywdzona do końca nie chciała uwierzyć w jego udział w przestępstwie. Ursynowscy kryminalni zatrzymali jego oraz współników. Na wniosek policjantów i prokuratora wszyscy trafili do aresztu na 3 miesiące.

Kilka miesięcy przed włamaniem 30-latek zatrudnił się w jednym z ursynowskich sklepów osiedlowych. Mężczyzna zdobył zaufanie właścicielki, która w dobrej wierze przekazała mu klucze do swojego minimarketu oraz kod dezaktywujący alarm

antywłamaniowy.

Kazimierz C. podzielił się tą informacją z 20-letnim Danielem K oraz o cztery lata starszym Adrianem W. Wspólnie zaplanowali włamanie. Nieuczciwy pracownik dzień wcześniej ukradł właścicielce saszetkę z gotówką w kwocie 2000 zł. Kobieta o nic go nie podejrzewała. Następnej nocy razem ze współnikami ukradł z jej sklepu alkohol i wyroby tytoniowe warte ponad 12.000 zł.

Ursynowscy policjanci zajmujący się sprawą dosyć szybko wypadli na trop 20 i 24-latka. Na podstawie ustaleń i zebranych dowodów przedstawiali im zarzuty. Mężczyźni przyznali się i trafili do aresztu śledczego na 3 miesiące. Nie chcieli jednak podać kto jeszcze brał udział w tym przestępstwie. Był on też poza podejrzeniami samej pokrzywdzonej.

Funkcjonariusze jednak zainteresowali się osobą Kazimierza C. Dalsze czynności w tej sprawie potwierdziły jego współudział. Mężczyzna szybko podzielił los swoich kolegów. Usłyszał zarzuty, za które, tak samo jak jego współnikom, grozi mu kara do 10 lat więzienia. Na wniosek policjantów i prokuratora został aresztowany na 3 miesiące.

źródło: Policja

Poszukiwania zagnionego chłopca z Ursynowa trwają

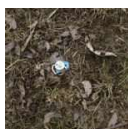
Od 16 maja br. trwają poszukiwania Jonathana Nieradko – [Poszukujemy zaginionego chłopca z Ursynowa](#) . Przypominamy, że Jonathan Nieradko ma 160 cm wzrostu, jest tęgiej budowy

ciała, ma ciemne oczy, ciemne, długie proste włosy w kolorze brązowym, mały nos i pełne uzębienie. Nie posiada znaków szczególnych. W dniu zaginięcia ubrany był w granatowy t-shirt i granatowe dresy. Policja właśnie opublikowała aktualne zdjęcie zaginionego chłopca (zdjęcie główne).

źródło: Policja

Astra, Franek i Henryk szczekają jednym głosem: poprawcie nam wybieg!

Na Ursynowie, za górą Trzech Szczytów zbudowano wybieg dla psów. W ramach budżetu partycypacyjnego 2016. Wybieg jest super ale jak zwykle spieszo się przy budowie. Na terenie znajduje się sporo pułapek. Wystające z ziemi pręty zbrojeniowe. Pełno gruzu. Teren po budowie nie został posprzątaný. Kałuża pełna zielonej wody, która skutecznie zatruwa czworonogi. Brakuje rozgraniczenia wybiegu na część dla psów młodych i starszych oraz dla psów trenujących. Psy, które spotkaliśmy na wybiegu: Astra, Franek i Henryk, razem ze swoimi opiekunami, proszą włodarzy dzielnicy o zajęcie się sprawą.



Policjanci poszukują zaginionej kobiety. Wyszła z mieszkania na Ursynowie

Policjanci poszukują zaginionej 28-letniej Agnieszki Drązek. Kobieta w nocy z niedzieli na poniedziałek wyszła z mieszkania znajomego na terenie Ursynowa i do chwili obecnej nie powróciła do miejsca zamieszkania, ani też nie nawiązała kontaktu z nikim z bliskich.

Agnieszka Drązek w nocy z niedzieli na poniedziałek około 1.00 wyszła z mieszkania znajomego przy ulicy Pileckiego nie mówiąc dokąd się wybiera i do chwili obecnej nie powróciła do miejsca zamieszkania, ani też nie nawiązała kontaktu z nikim z bliskich.

Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Rejonowej Policji Warszawa VII(Praga Południe) prowadzą poszukiwania 28-letniej Agnieszki Drązek. Kobieta ma ok. 160 cm wzrostu, szczupła budowa ciała, waga 50 kg, włosy blond, długie proste, twarz okrągła, nos prosty, uszy średnie normalnie osadzone, uzębienie pełne. W chwili zaginięcia ubrana w płaszcz koloru szarego i buty skórzane żółte.

Wszyscy, którzy mają jakiegokolwiek informacje o miejscu pobytu kobiety prezentowanej na zdjęciu proszeni są o pomoc i kontakt z policjantami wydziału kryminalnego komendy przy ulicy Grenadierów, tel. (22) 603-76-30 lub całodobowo, (22) 603-76-55, (22) 603-76-62 bądź z najbliższą jednostką Policji, a także pod bezpłatnymi numerami telefonów 112 i 997,

ewentualnie za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail:
krp7warszawa@policja.waw.pl.

Mieszkańcy chcą węższej Belgradzkiej-bis

Mieszkańcy okolicy Kazury są zaniepokojeni, tym że zarząd dzielnicy Ursynów chce wybudować obok ich budynków nową czteropasmową drogę. Chodzi o przedłużenie ulicy Belgradzkiej. Droga ma zostać wybudowana aby zapewnić obsługę komunikacyjną dla ośrodka dla osób niepełnosprawnych oraz osiedli mających powstać pod Lasem Kabackim.

Ten około 150 metrowy odcinek wywołuje wiele kontrowersji i pytań, bo dzielnica nie przeprowadziła konsultacji społecznych. Mieszkańcy podejrzewają, że ta droga ma w przyszłości połączyć się z ulicą Pileckiego. Niepokoi ich też to, że ma ona być aż tak szeroka. Ich zdaniem charakter okolicy zupełnie nie pasuje do takiej jezdni. Obok ma przecież powstać w przyszłości park im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK.

W tej sprawie w sobotę odbyło się spotkanie informacyjne. Zostało ono zorganizowane przez Pawła Lenarczyka, Krzysztofa Nawrockiego i Piotra Skubiszewskiego. Organizatorzy przedstawili mieszkańcom koncepcję dzielnicy i zachęcili ich do udziału w sesji Rady Dzielnicy Ursynów, która ma się odbyć w najbliższy wtorek o godzinie 18. Na sesji ma być m.in. przedstawiona informacja burmistrza w tej sprawie. Wnioskowali o to wcześniej opozycyjni radni.

Mieszkańcy wciąż liczą na to, że uda się przekonać zarząd dzielnicy do zmiany planów inwestycyjnych. Zarówno ośrodek dla osób niepełnosprawnych oraz przedłużenie ulicy Belgradzkiej zostaną wykonane w następnym roku – tak zadeklarował burmistrz Robert Kempa, który był obecny na spotkaniu. Zdaniem mieszkańców lepiej poprawić projekt drogowy i wybudować drogę, która nie będzie budziła tak wielu obaw okolicznych mieszkańców.



Zatrzymany za napady na kobiety na Ursynowie.

Napadał na kobiety w Warszawie. Zatrzymali go kryminalni z Ursynowa. Decyzją sądu mężczyzna najbliższe trzy miesiące spędzi w tymczasowym areszcie. Za rozbój grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Policjanci od pewnego czasu zajmowali się sprawami napadów na kobiety na Ursynowie. Jak ustalili funkcjonariusze, 32-letni Adam W. atakował wieczorem, a jego ofiarami były kobiety wracające zazwyczaj do domu. Napastnik przewracał je na ziemię, a z wyrwanych torebek zabierał pieniądze i

wartościowe przedmioty.

Dzielnicowi i kryminalni z Ursynowa na bieżąco rozpytywali świadków tych zdarzeń. Drobiazgowo analizowali każdy rozbój. Kiedy okazało się, że do podobnego przestępstwa doszło również na Bemowie, stróże prawa zjednoczyli siły w poszukiwaniu napastnika. Funkcjonariusze ustalili sprawcę tych rozbojów i zatrzymanie napastnika było kwestią czasu.

Na ślad mężczyzny policjanci z Oddziałów Prewencji Policji natrafili na terenie Bielan. Adam W. trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna był już wielokrotnie notowany za przestępstwa przeciwko mieniu. Funkcjonariusze ustalają, ile napadów na kobiety ma na swoim koncie. Mężczyzna usłyszał już trzy zarzuty karne, działając w warunkach recydywy. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy.

fot:policja.waw.pl

Dozór za włamania do cukierni

Policjanci z Ursynowa zatrzymali poszukiwanego mężczyznę podejrzanego o włamania do tej samej cukierni. Policjanci przedstawili Pawłowi K. pięć zarzutów karnych. Za włamania do cukierni prokurator wobec 35-latkę zastosował policyjny dozór. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Policjanci z ursynowskiej patrolówki otrzymali zgłoszenie o mężczyźnie spożywającym alkohol w obrębie sklepu. Po wylegitymowaniu Pawła K. okazało się, że mężczyzna poszukiwany jest przez funkcjonariuszy z mokotowskiej komendy. Mężczyzna podejrzewany był o włamania do cukierni. 35-latek został zatrzymany i trafił do policyjnej celi.

Dalsze czynności z zatrzymanym wykonywali funkcjonariusze z wydziału dw. z przestępczością przeciwko mieniu. Materiał dowodowy, w tym porównanie śladów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia ze śladami zarejestrowanymi w bazie AFIS, pozwoliło na przedstawienie Pawłowi K. aż pięciu zarzutów karnych.

Mężczyzna w ciągu kilku miesięcy trzykrotnie włamał się do tej samej cukierni, skąd skradł z kasy pieniądze w łącznej kwocie blisko 1200 złotych. Dwukrotnie usiłował dostać się też do środka tej cukierni, ale został spłoszony. Policjanci sprawdzają, czy Paweł K. nie ma związku z podobnymi zdarzeniami. Wobec mężczyzny prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru. Za te przestępstwa, o które jest podejrzany może mu grozić kara nawet do 10 lat więzienia.

Źródło: policja.waw.pl

Zabawa z dopalaczami. Mężczyźni trafili do szpitala

Dwóch nieprzytomnych mężczyzn trafiło do szpitala po zażyciu prawdopodobnie dopalaczy. Tylko dzięki szybkiej reakcji znajomych i funkcjonariuszy policji nie doszło do nieszczęścia. **Policjanci z Ursynowa zajmują się wyjaśnieniem wszystkich okoliczności sprawy.**

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę. Policjanci z Ursynowa zostali wezwani na ulicę Pileckiego, gdzie miała znajdować się osoba, która prawdopodobnie zażyła dopalacze. W chwili, gdy na miejscu pojawił się patrol policji, karetka pogotowia

zabierała nieprzytomnego 28-latka do szpitala.

Jak informuje policja, pogotowie wezwali znajomi pokrzywdzonego. Wcześniej razem imprezowali w jednym z mieszkań. Kiedy policjanci weszli do środka zastali grupę osób, a na łóżku zauważyli kolejnego nieprzytomnego mężczyznę.

„Policjanci nie mogli nawiązać z 31-latkiem kontaktu, miał zasinione usta oraz problemy z oddychaniem. Funkcjonariusze natychmiast udzielili mu pomocy i ułożyli w bezpiecznej pozycji. Na miejsce zostało również wezwane pogotowie”- podaje Komenda Stołeczna Policji.

Biała substancja i sadzonki krzaczków marihuany

W czasie przeszukania mieszkania funkcjonariusze ujawnili skrzynkę plastikową wewnątrz której znajdowało się 27 torebek strunowych z białą substancją i kilkadziesiąt pustych torebek strunowych służących prawdopodobnie do porcjowania środków odurzających. W mieszkaniu znajdowały się też wagi elektroniczne i dwie doniczki z sadzonkami krzaczków marihuany.

Zabezpieczone przez ursynowskich policjantów środki trafią na badania do laboratorium kryminalistycznego. Poszkodowane osoby trafiły pod opiekę lekarską z zagrożeniem życia i zdrowia.



Koordinacja świateł w al. KEN

Duże zmiany w organizacji ruchu na Ursynowie. Wprowadzimy koordynację sygnalizacji świetlnej na al. KEN. Będzie też bezpieczniej – pojawią się wydzielone lewoskręty.

To drugi etap prac związanych z sygnalizacją na al. KEN. Po tym, jak na skrzyżowaniu z ul. Artystów powstała sygnalizacja świetlna, czas na dostosowanie pozostałych skrzyżowań na al. KEN do działania w koordynacji i tzw. „zielonej fali”. Właśnie ogłosiliśmy przetarg na wykonanie prac.

Pracami związanymi z koordynacją (dostosowaniem programów sygnalizacji świetlnej do natężenia ruchu) i dostosowaniem do nowej organizacji ruchu obejmujemy łącznie 10 skrzyżowań. Dla każdego skrzyżowania powstał nowy projekt, zakładający zmianę programu sygnalizacji i powiązanie z sąsiednimi skrzyżowaniami.

Koordynacją obejmujemy skrzyżowania al. KEN z ul. Artystów, Dzwonniczą, Herbsta/Jastrzębowskiego, Ciszewskiego, Polinezyjską, Gandhi i Polaka. Umożliwi to płynną jazdę na odcinku niemal 2,5 km. Prace obejmą też skrzyżowania Ciszewskiego-Cynamonowa, Gandhi-Cynamonowa i Gandhi-Dereniowa – w ten sposób koordynacja zacznie działać także w ciągu ul. Ciszewskiego i Gandhi.

To nie wszystko. W ramach prac poprawimy też bezpieczeństwo, zwłaszcza na skrzyżowaniu z ul. Ciszewskiego, gdzie bardzo często dochodzi do kolizji. Teraz wszystkie skręty w lewo będą

miały dedykowaną bezkolizyjną fazę w programie sygnalizacji. Podobne zmiany czekają skrzyżowanie al. KEN z ul. Gandhi. Na skrzyżowaniu z ul. Herbsta wydzielone zostaną pasy skrętu w lewo i zawracania z al. KEN.

Wszystkie sygnalizacje zostaną dostosowane do pracy w pełnej akomodacji z automatyczną detekcją (także pieszych i rowerzystów). Skrzyżowania wyposażymy także w sygnalizację dźwiękową dla osób z dysfunkcją wzroku.

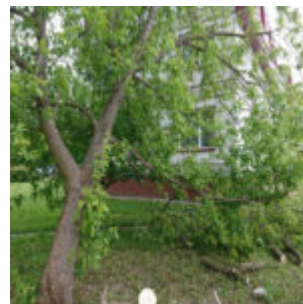
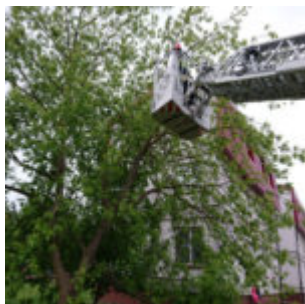
Termin składania ofert w przetargu upływa 27 czerwca o godz. 10.00. Wybrany wykonawca będzie miał 4 miesiące na realizację zadania (nie później niż do 15 grudnia br.).

Strażacy usunęli przewalony konar z samochodów

Konar z pękniętego drzewa przewalił się na dwa samochody przy ul. Makolągwy. Interweniowali strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 17 przy ul. Płaskowickiej.

W tym tygodniu wpłynęło zgłoszenie do punktu alarmowego JRG 17 przy Płaskowickiej o powalonym drzewie na samochodach przy ul. Makolągwy. Po dojeździe na miejsce zastępu stwierdzono, że pękło drzewo i jeden z konarów przewrócił się na dwa samochody tj. Fiat Panda i VW Polo.

Strażacy usunęli konar z samochodów przy pomocy pilarki do drewna oraz drabin przenośnych. Podczas akcji okazało, się że pęknięty konar tworzył przeciwwagę dla drugiej części drzewa. Odcięcie konara spowodowało pochylenie się drzewa na hotel Centrum Onkologii i stwarzało zagrożenie. Na miejsce akcji przyjechał SD30 i załoga odcięła pojedyncze konary od góry.



Źródło : straz.pl

Kolejne zatrzymania osób wyłudzających pieniądze na „policjanta”

Przestępcy działający metodą „na wnuczka”, nie mogą czuć się bezkarnie, efektem intensywnej pracy policjantów Komendy Rejonowej Policji Warszawa II jest błyskawiczne ustalenie i zatrzymanie osób wyłudzających pieniądze. Od początku tego roku funkcjonariusze zatrzymali już 14 osób oszukujące starsze osoby. Wobec 12 z nich sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu. Za oszustwo grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Praca przy rozpracowywaniu oszustów działających metodą „na policjanta CBS” nie jest łatwa. Zdarza się, że sprawcy takich przestępstw dzięki swojej bezwzględności zyskują spore kwoty pieniędzy od starszych osób, które przekonywane są przez nich o tym, że biorą udział w akcji, dzięki której oszuści zostaną

zatrzymani. Pokrzywdzeni tym czasem nie zdają sobie sprawy, że w ciągu kilku minut trąca dorobek swojego życia.

Od początku tego roku funkcjonariusze zatrzymali już 14 osób oszukujących starsze osoby. Policyjne realizacje to efekt działań mokotowskich, ursynowskich i wilanowskich policjantów skierowane na działalność zorganizowanych grupy przestępczych dokonujących oszustw metodą na tzw. wnuczka i policjanta.

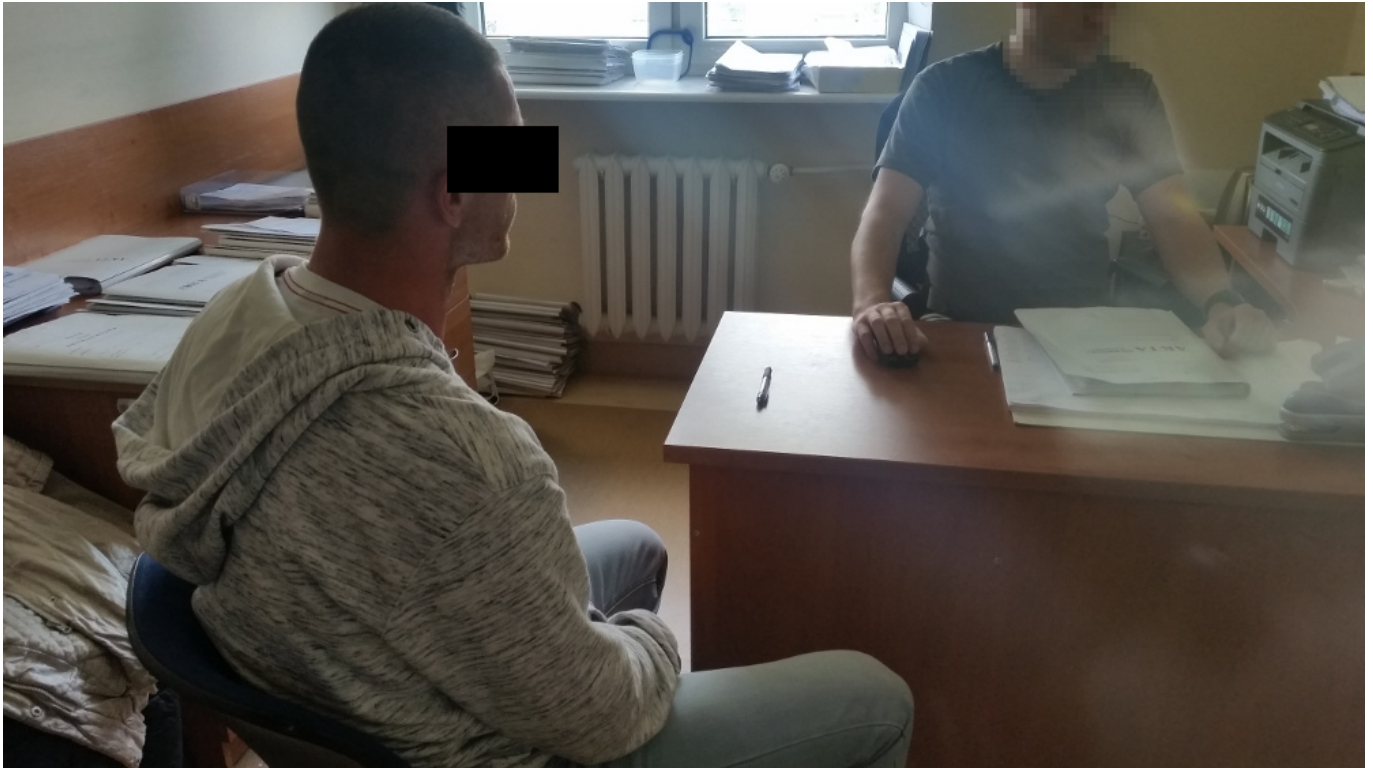
Przypomnijmy, że to już kolejne zatrzymanie podejrzanych działających metodą „na wnuczka” w ostatnim czasie. Kryminalni z Ursynowa w miniony poniedziałek wytypowali kolejne osoby wchodzące w skład grupy trudniącej się takimi oszustwami. Z ustaleń policjantów wynika, że pod koniec kwietnia tego roku do pokrzywdzonej zadzwonił mężczyzna podając się za funkcjonariusza policji i poinformował, że wartościowe przedmioty, które ma w domu oraz pieniądze zgromadzone na koncie bankowym są zagrożone. Oszust powiedział kobiecie, że nie straci ona swoich oszczędności jeśli mu je przekaże, a on wszystkie przedmioty zabezpieczy.

Dla bezpieczeństwa kazał wypłacić pieniądze z banku lub wziąć kredyt by pomóc policji w prowadzonej sprawie, a następnie pozostawić je we wskazanym miejscu. Kobieta wzięła w banku kredyt na 30 tys. złotych, by przekazać je zgodnie z instrukcją fałszywego policjanta. Na szczęście w porę zorientowała się, że może paść ofiarą oszusta i ostatecznie pieniędzy nie przekazała. O wszystkim zaalarmowała funkcjonariuszy z ursynowskiego komisariatu. Wtedy podczas przygotowanej zasadzki w ręce policjantów wpadł 22-letni Patryk K.

Pracujący nad sprawą funkcjonariusze dowiedli, że w przestępczym procederze pomagała 36-letnia Katarzyna K. i 33-letni Łukasz B. Oboje zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty usiłowania oszustwa. Ponadto jak ustalili śledczy to nie jedyne przestępstwo jakie ma na swoim koncie 33-latek. Okazało się, że dzień wcześniej mężczyzna wyłudził od kobiety 60 tys.

złoty. Wobec Katarzyny K. i Łukasza B. sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu.

Za oszustwo może grozić kara do 8 lat więzienia.



Źródło : policja.waw.pl

Ranny lis trafił do Ośrodka Rehabilitacji zwierząt

Młody lisek prawdopodobnie potracony przez samochód na ul. Gąski został odwieziony przez Patrol Eko do Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt.

W środę o godz. 23.50 strażnicy miejscy otrzymali polecenie udania się na ul. Gąski, gdzie miał znajdować się leżący na jezdni młody lis. Na miejscu osoby zgłaszające poinformowały, że jadąc samochodem zauważyły na drodze ranne zwierzę, które nie było w stanie samodzielnie zejść z jezdni. Wskazały leżącego liska, który najprawdopodobniej został potracony przez samochód. Zwierzę zostało przewiezione przez Patrol Eko do Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt.

Źródło : strazmiejska.waw.pl